KLIMATY św. ANNY

Nr 775/ 7 stycznia 2024 ISSN 2080-0010

Święto Chrztu Pańskiego

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE
Iz 55, 1-11

Czytanie z Księgi proroka Izajasza: Tak mówi Pan: «Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę – na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. Nakłońcie uszu i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze; niezawodne są łaski dla Dawida. Oto ustanowiłem go świadkiem dla ludów, dla ludów wodzem i rozkazodawcą. Oto zawezwiesz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną do ciebie ze względu na Pana, twojego Boga, przez wzgląd na Świętego Izraela, bo on ci dodał chwały. Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczaniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – mówi Pan. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi. Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa».

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY
Iz 12, 2. 3 i 4bcd. 5-6

Będziecie czerpać ze zdrojów zbawienia

Oto Bóg jest moim zbawieniem! *
Jemu zaufam i bać się nie będę.
Pan jest moją pieśnią i mocą, *
i On stał się moim zbawieniem.

Wy zaś z weselem czerpać będziecie wodę
ze zdrojów zbawienia.
Chwalcie Pana, wzywajcie Jego imienia! †
Ukażcie narodom Jego dzieła, *
przypominajcie, że Jego imię jest chwalebne.

Śpiewajcie Panu, bo czynów wspaniałych
dokonał! *
I cała ziemia niech o tym się dowie.
Wznoś okrzyki i wołaj radośnie,
mieszkanko Syjonu, *
bo wielki jest wśród ciebie Święty Izraela.

DRUGIE CZYTANIE
1 J 5, 1-9

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Jana Apostoła: Najmilsi: Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził; i każdy miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, kto życie od Niego otrzymał. Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie. Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A któż zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Jezus Chrystus jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, i ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo, bo duch jest prawdą. Trzej bowiem dają świadectwo: duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą. Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi – to świadectwo Boże więcej znaczy, ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu.

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ
Por. J 1, 29

Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł do Niego: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata».

EWANGELIA
Mk 1, 7-11

Słowa Ewangelii według Świętego Marka: Jan Chrzciciel tak głosił: «idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzciłem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym». W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na Niego. A z nieba odezwał się głos: «Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie mam upodobanie».

Oto słowo Pańskie

W Klimatach:

Święto Chrztu Pańskiego. 2

Nad brzegami Jordanu 2

"PO-RADZIĆ" sobie
w małżeństwie. 2

KOMENTARZ

„Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi". Prorok Izajasz przypomina nam dzisiaj tę podstawową prawdę naszej wiary - mianowicie, że Bóg jest Kimś nieskończenie nas przewyższającym, a w związku z tym, Jego plany mogą przekraczać naszą logikę, nasze plany czy pomysł na życie. Ponadto, prorok zapewnia, że Boże plany są dla nas zbawienne i przyniosą nam dobro. Warto do tych dwóch prawd ciągle wracać, bo w sposób naturalny pojawia się w człowieku przekonanie, że to on posiada mądrość, że to on wie, co dla niego w życiu najlepsze i sprowadza Boga do osoby, który ma mu tylko pomagać w wypełnianiu jego planów. Tymczasem w wierze jest dokładnie odwrotnie.

ks. dr Maciej Raczyński-Rożek

Intencja Różańcowa
Kół Żywego Różańca

od 10.12.2023 do 14.01.2024 r.

Módlmy się o zdrowie dla Ojca Świętego i o dar rozeznawania, i właściwego odczytywania znaków obecnego czasu w kierowaniu Kościołem.

Święto Chrztu Pańskiego

Nad brzegami Jordanu.

Niedziela Chrztu Pańskiego pozwala nam niejako wyjść z betlejemskiej stajenki i stanąć wraz z dorosłym już Jezusem nad brzegiem Jordanu.

Rzeka Jordan – to rzeka najczęściej wspominana w Piśmie Świętym, choć dla chrześcijan najważniejszym wydarzeniem z nią związanym jest przyjęcie przez Jezusa w jej wodach chrztu z rąk Jana Chrzciciela. Właśnie to wydarzenie przybliża nam dzisiejsza Ewange-lia, w którą wsłuchujemy się podczas Euchary-stii.

Chrzest Jezusa opisany przez św. Mateusza jest momentem objawienia się Trójcy Świętej. Widzimy tu, jak Jezus staje w gronie grzeszników, by z rąk Jana Chrzciciela przyjąć chrzest, by zanurzyć się w wodach Jordanu i wziąć na siebie ciężar naszych grzechów. Po wyjściu Jezusa z wody słyszymy głos Ojca, który lu-dziom ogłasza, że Jezus jest Jego umiłowa-nym Synem. Objawia się tu także Duch Święty, który zstąpił jak gołębica.

Wsłuchując się w ewangeliczny opis, warto powrócić dziś do słów katechezy, którą Ojciec Święty Franciszek wygłosił 13 stycznia 2019 r. Na Placu św. Piotra Ojciec Święty wołał: – W opisie chrztu udzielonego Jezusowi przez Jana Chrzciciela w wodach Jordanu widzimy przede wszystkim rolę ludu. Jezus jest pośród ludu. Nie jest on jedynie tłem sceny, ale istotnym składnikiem tego wydarzenia. Jezus zanim zanurzy się w wodzie, „zanurza się" w tłumie, jednoczy się z nim, całkowicie przyjmując ludzką kondycję, dzieląc wszystko z wyjątkiem grzechu. W swej Boskiej świętości, pełnej łaski i miłosierdzia, Syn Boży stał się ciałem właśnie dlatego, aby wziąć na siebie i zgładzić grzech świata.

I powróćmy jeszcze raz do słów, które brzmią z nieba: „Tyś jest mój Syn umiłowany". Bardzo wyjątkowe są dla mnie te słowa,

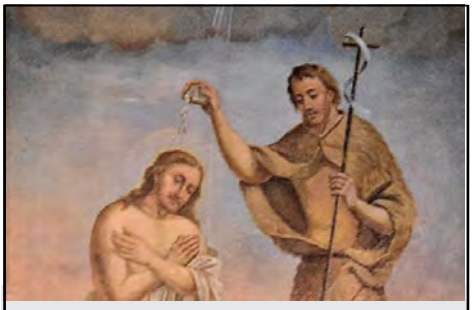

Fot. Joanna Ferens
Obraz Chrztu Pańskiego
z kościoła parafialnego w Potoku Górnym

bo przecież te same słowa Pan Bóg skierował do nas wszystkich w dniu naszego chrztu. Od tego momentu jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi. Warto pamiętać o tym wydarzeniu i pytać samego siebie: czy pamiętam o dacie swojego chrztu? Jak w codzienności żyję łaską tego sakramentu?

Ks. Krzysztof Hawro
Niedziela zamojsko-lubaczowska 2/2020, str. I

"PO-RADZIĆ" SOBIE W MAŁŻEŃSTWIE.

Ciąg dalszy felietonu Ks. Macieja Czaplińskiego opublikowanego na stronie www.panskasiejba.pl, w którym Ks. Maciej dzieli się przemyśleniami nad rolą rad ewangelicznych w swoim życiu i zauważa, że są konieczną drogą do pełnej realizacji powołania małżeńskiego. W poprzednim numerze Klimatów św. Anny rozważania dotyczyły posłuszeństwa, a poniżej rozważania dotyczą ubóstwa i czystości

2. Po drugie UBÓSTWO

Już sama etymologia tego wyrazu może nam bardzo trafnie wyjaśnić jego duchowe znaczenie. Ubogi to ten, który swój skarb ma U BOGA. „Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje" (Mt 6, 21). W życiu zakonnym ubóstwo wyraża się w dwóch wymiarach. Po pierwsze, w nieposiadaniu niczego na własność. Zakonnik realizując charyzmat swojego zgromadzenia będzie posługiwał się rzeczami, które należą do wspólnoty, której jest członkiem. Po drugie, to postawa, w której wybiera się to, co służy kształtowaniu czystego serca, w którym nie będzie bałaganu tworzonego przez wielość pragnień i namiętności, którymi karmi nas świat.

Serce czyste to serce proste i ubogie, bo jest w nim miejsce jedynie dla Boga. Wszystko, co kochamy w Nim odnajduje swój porządek i hierarchię wartości, niejako staje się w naszym sercu Bożą własnością.

Spróbujmy zatem odnaleźć miejsce na radę ewangelicznego ubóstwa w codzienności życia małżeńskiego i rodzinnego. Pomocny w tym wezwaniu do ogołocenia jest dla nas przykład oblubieńczej miłości do Kościoła, który pozostawił nam Jezus. Dla swojej Oblubienicy „istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci" (Flp 2, 6-8). W swojej ogołacającej miłości, ukazuje On bardzo ważny aspekt daru z siebie, do którego podjęcia również są zaproszeni małżonkowie.

Bycie dla drugiego oznacza życie jego życiem.

Tak jak Chrystus ogołaca Siebie, stając się podobny do ludzi, z których pragnie uczynić Kościół, swoją Oblubienicę. Tak samo jesteśmy wezwani, aby w małżeństwie, ogołacając się, bardziej żyć radościami i smutkami współmałżonka niż swoimi własnymi. Jakże często właśnie bez tego trudu uczestniczenia w codzienności ukochanej/ego, w której chcemy realizować wraz z nim jego pasje i marzenia, można zacząć żyć nie razem, ale koło siebie. Trzeba powiedzieć otwarcie, że taka postawa będzie nas czasem bardzo wiele kosztowała. Oznacza ona często zgodę na rezygnację ze swoich marzeń i pasji, na które po prostu nie będzie już czasu i miejsca w moim sercu. Taka postawa miłości „życia w drugim", nie ozna-cza jednak całkowitego przekreślenia siebie, rozpłynięcia się niczym w „nirwanie" w bliskiej mi osobie. Jezus, stając się człowiekiem, je-dnocześnie uczy nas stawania się podobnymi do Niego. Dzięki temu może On nadal realizować przez każdego, który nosi w swoim sercu „Słowo", swoją pasję, miłość do Kościoła. Świadkiem tej prawdy jest św. Paweł, który głosi radosną nowinę o tym, że „już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2, 20) . Podobną analogię można zastosować w życiu małżeńskim. Jeżeli oddamy się w pełni drugiej osobie, obudzimy w niej siłę, dzięki której zapragnie być cała dla nas. A wtedy moje marzenia i pragnienia zaczną żyć w niej. Ta wymiana życia sprawi, że ogołoceni będziemy dawać sobie nawzajem więcej, bo będziemy dzielić się tym, co jest nam naprawdę bliskie, bo jest głęboko nasze.

Za tą postawą ducha bez reszty oddanego ukochanej osobie, będzie kształtowało się w nas jednocześnie właściwe spojrzenie na dobra materialne, potrzebne do budowania wspólnego życia. Kochając swoich bliskich miłością, która swoje źródło ma w oddaniu się Bogu i Jemu podporządkowaniu swojego życia, będziemy pragnęli zapewnić najbliższym dobrobyt, rezygnując z tego, co egoistycznie chcielibyśmy posiadać dla siebie. W ten sposób miłość do drugich, powierzonych nam przez Boga osób, będzie nas chronić przed egoistycznym wypełnieniem swojego serca pragnieniem dóbr, które nie przyczyniałyby się do wzrostu prawdziwej miłości i budowania Królestwa Boga pośród nas. Konkretnie będzie to prowadziło do rezygnacji, ze względu na dobro moich bliskich, z tego, co moglibyśmy, a nawet chcielibyśmy kupić dla siebie. ►

► Dzięki zaoszczędzonym funduszom będziemy mogli ofiarować im to, co przyczyni się do ich prawdziwego rozwoju. Nie kupimy zatem nowego telefonu, skoro stary jeszcze nam służy, ale pieniądze, którymi dysponujemy wydamy na zakup krzesła dla córki, aby łatwiej było jej zachować właściwą i zdrową postawę w czasie odrabiania lekcji. Przykładem takiej ofiarności może być św. Maksymilian Kolbe, prosty zakonnik, któremu w okresie międzywojennym udało się stworzyć niezwykle prężnie rozwijające się wydawnictwo, dysponujące środkami, jakimi nie mogła na tamte czasy pochwalić się żadna inna oficyna wydawnicza. Maksymilian, aby dotrzeć ze swoim miesięcznikiem „Rycerz Niepokalanej" i innymi publikacjami do czytelników, zorganizował nawet pocztę lotniczą. Dysponując olbrzymimi środkami sam żył niezwykle ubogo, przeznaczając wszystko co miał na cele związane z Ewangelizacją. Ta droga służby innym w takim wymiarze, jaki został mu powierzony na drodze jego powołania, doprowadziła go ostatecznie do postawy całkowitego ofiarowania siebie. Znalazło to swój pełny wyraz w jego męczeńskiej śmierci w obozie Auschwitz, gdzie dobrowolnie wybrał śmierć głodową w zamian za współwięźnia, który należał do grupy skazanych na śmierć za ucieczkę z obozu jednego z więźniów.

Podobnie nasza pełna otwartość na potrzeby bliskich może pomóc nam kształtować się w postawie prawdziwego ubóstwa, które ostatecznie będzie sprowadzało się do poszukiwania tego dobra, które pragnie przez nas ofiarować sam Bóg.

Warto zatem zobaczyć w porządku miłości, w jaki wprowadza rada ewangelicznego ubóstwa, wezwanie i jednocześnie ukazanie drogi odpowiedzialności, która chroni nas przed popadnięciem w egoistyczne spełnianie swoich zachcianek.

3. Po trzecie CZYSTOŚĆ

Zacznijmy nasze rozważania na temat praktykowania tego Ewangelicznego drogowskazu w życiu małżeńskim od omówienia pojęcia „apathei". Jest ono doskonale znane każdemu mnichowi. Wyraża stan, który określamy jako beznamiętność, inaczej nazywamy go po prostu czystością serca.

Najczęściej kiedy myślimy o czystości, mamy na myśli sferę związaną z przeżywaniem własnej seksualności. To w tej dziedzinie na-sze sumienie wyrzuca nam grzechy, które nazywamy nieczystymi. Jednak ujęcie tego tematu tylko w taki sposób, jednostronny, byłoby bardzo zubożające i ostatecznie nieprawdziwe. Czystość to znacznie więcej.

Czystość to dar, który jest fundamentem budowania głębokich i prawdziwych relacji.

Dlatego Bóg mówi, że tylko ludzie czystego serca będą mogli Go oglądać. Najkrócej zatem stan apathei można opisać jako zdolność do samokontroli, dzięki której nasze serce jest otwarte na dawanie miłości i jej przyjmowanie. Jest to bardzo ważna zdolność – albo jeśli ktoś woli – cnota. Nasze serca są jak magazyn, który ma ograniczoną pojemność, jeśli chcemy w nim pomieścić to, co materialne. Stają się zaś nieograniczone w swojej kubaturze w przyjmowaniu tego, co duchowe.

Im bardziej kierujemy się namiętnościami do osób i rzeczy, pragnąc tylko tego, co fizyczne, tym bardziej ludzka i przyziemna jest nasza miłość.

Niezbędne zatem staje się, na drodze dojrzewania miłości, kontrolowanie i uciszanie naszych pragnień i namiętności tak, aby nie pozwalać im bezmyślnie nami kierować. Bez opanowania siebie, w tych drzemiących w nas siłach, stajemy się niezdolni do miłości – agape. Tej, która jest głównym celem naszego życia, a którą jest sam Bóg. Każde małżeństwo sakramentalne, które jest znakiem i objawieniem miłości Boga, powinno być umacniane, podtrzymywane i pielęgnowane pewnego rodzaju stanem apathei, który jest przeżywany zgodnie z powołaniem małżeńskim. Tak widziana wspólnota życia staje się darem i zadaniem. Dążąc do tego, aby urzeczywistnić złożony w niej przez Stwórcę zamysł objawienia Miłości Wspólnoty, którą jest On sam.

Co to oznacza w konkrecie życia? Relacje małżeńskie przeplatane wciąż różnymi napięciami, czy też zwykłymi próbami zrozumienia siebie, w tych nieodgadnionych nawzajem wymiarach kobiecości i męskości, rodzą często wewnętrzne napięcia. Właśnie te doświadczenia idealnie pasują do tego, aby stać się polem walki o zdobywanie stanu apathei. Warto podkreślić, że będzie to bój, w którym konieczne jest

przeniesienie akcentu z egoistycznego szukania przestrzeni dla swoich namiętności i pragnień, które chcę, aby były realizowane przy udziale mojego współmałżonka, na tworzenie w sobie miejsca na drugą osobę i jej potrzeby.

Można się odwołać tutaj do przykładu starego jak sama instytucja małżeństwa: do „bólu głowy" (mam nadzieję, Drodzy Czytelnicy, że domyślacie się co mam na myśli, stosując ten eufemizm). Jest to problem, który, upraszczając, często sprowadza się do zagadnienia głównie dotykającego mężczyzn. A przecież nie w mniejszym stopniu, chociaż zupełnie w innych wymiarach, stanowi on nie mniejszy problem również dla kobiet. Ma bardzo skomplikowaną genezę, w której bynajmniej czynnik fizyczny i biologiczny nie jest nadrzędny. Przy całej złożoności tego zagadnienia, nie próbując stawać po którejkolwiek stronie, warto zobaczyć w nim przestrzeń na kształtowanie siebie w darze dla drugiego, w którym bez wątpienia będziemy musieli być gotowi coś stracić, ale tylko po to, aby odnaleźć coś, co okaże się dla nas większym skarbem.

Pożycie małżeńskie, o którym tutaj mówimy, obejmujące tak ważną sferę wzajemnych relacji, zawsze będzie swoistym papierkiem lakmusowym stanu naszego serca i drzemiących w nas namiętności. Będzie pokazywać na ile jest obecny w nas ów stary człowiek, dążący do tego, co w jego mniemaniu się mu należy, a na ile jesteśmy gotowi na wzór Chrystusa starać się przede wszystkim o to, co dogodne dla innych (por. Rz 15, 2n). Jest to szkoła uczenia się, że na wszystko jest czas, a Bóg jest zegarmistrzem. Jest to szkoła prawdziwej pokory i czystości.

Nieocenioną pomocą w kroczeniu drogami kształtowania w sobie postawy czystego serca jest częste sięganie do źródła, które rodzi ten niezwykły dar. Jest nim oczywiście Miłość, którą jest sam Bóg. Warto skorzystać tutaj z czerpaka, który daje nam św. Paweł, tak opisując oblicze Miłości: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma" (1 Kor 13, 4-7). Ten fragment może stać się dla małżonków punktem wyjścia do wspólnego rachunku sumienia ze wzajemnej miłości. Podobna praktyka istnieje w życiu monastycznym. Jest to zwyczaj cotygodniowych kapituł win, w czasie których mnisi oskarżają się przed wspólnotą z zaniedbań związanych z brakami w miłości braterskiej i niedopełnieniem zasad Reguły życia. Myślę, że warto, wzorując się na tym przykładzie, wprowadzić w regułę swojego życia małżeńskiego ten piękny zwyczaj spotkań raz w tygodniu, w czasie których będziemy uczyć się miłości, wzajemnie się przepraszając z wszelkich zaniedbań w jej okazywaniu.

Omawiając zagadnienie życia małżeńskiego w świetle doświadczenia życia mniszego, nie sposób nie odnieść się jeszcze do jednego ślubu, który tradycja wpisała w regułę tego stanu. Jest to ślub, którego geneza sięga czasów, zanim ukształtował się zwyczaj składania profesji życia zgodnego z radami ewangelicznymi. Nazywamy go

przyrzeczeniem zmiany obyczajów.

Pierwotnie postawa, która wyrażała się w tym ślubie, była warunkiem rozpoczęcia życia prawdziwie mniszego, czyli gotowości do porzucenia tego, co światowe i wejścia w logikę życia poświęconego wyłącznie Bogu. Każdy powołany do tej formy życia powinien być gotowy zostawić za sobą to wszystko, co nie pozwala mu w pełni oddać się praktyce życia mnicha.

Pamiętam kiedyś pewne spotkanie z jedną z par, ze znacznym już stażem wspólnego życia. W ferworze rozmowy wypowiedziałem tezę, że współczesny mężczyzna bardzo często w małżeństwie czuje się samotny. Miały o tym świadczyć pewne badania i statystyki. Dlatego, twierdziłem, że potrzebuje czasu, który mógłby regularnie spędzać z kolegami. Pamiętam prostą odpowiedź, jaką usłyszałem na tę postawioną przeze mnie tezę –

„Mężczyzna będzie samotny w małżeństwie tylko wtedy kiedy będzie ono dodatkiem do życia, a nie uczyni z niego swojej pasji". ►

Święto Chrztu Pańskiego – 7 stycznia 2024 r.

1. Dziś, w Święto Chrztu Pańskiego kończymy liturgiczny okres Bożego Narodzenia. Tradycyjnie zachowujemy wystrój świąteczny i śpiewamy kolędy do Święta Ofiarowania Pańskiego – Matki Bożej Gromnicznej, które przypada 2 lutego.
2. Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w styczniu w intencji: O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla naszej Ojczyzny. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.30., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godzinie 12.30., w sobotę o godz. 7.30.
3. Wspólnota Męski Różaniec zaprasza w najbliższy czwartek, 11 stycznia br. wszystkich zainteresowanych mężczyzn na spotkanie wspólnotowe, które rozpocznie się Mszą św. o godz. 18.00. Po Mszy św. zostanie odprawione Nabożeństwo Różańcowe, a po nim spotkanie formacyjne w Kanonii.
4. Kontynuujemy wizytę duszpasterską w naszej parafii. W tym tygodniu odwiedzimy rodziny mieszkające przy ulicach - jak poniżej w tabeli.
   Wizytę duszpasterską rozpoczynamy o godzinie 17.00., a w sobotę o godz. 15.00. Ofiary złożone podczas wizyty duszpasterskiej przeznaczone są na bieżące remonty.
5. Miłosiernemu Bogu polecamy zmarłych w ostatnim miesiącu naszych parafian:
   - śp. Piotra Wiesława Bobryka,
   - śp. Ryszarda Andrzeja Zaczyńskiego,
   - śp. Teresę Popławską,
   - śp. Janinę Kępińską,
   - śp. Teresę Maciążek vel Maciuszek,
   - śp. Teresę Dąbrowską,
   - śp. Zofię Graczyk.

   Wieczny odpoczynek racz im dać Panie a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

WIZYTA DUSZPASTERSKA:

– **poniedziałek, 8 stycznia**	– ul. Zaściankowa 16-98 (numery parzyste), ul. Jara 5-5F (numery nieparzyste).
– **wtorek, 9 stycznia**	– ul. Jara 5G-11B (numery nieparzyste), ul. Jara (numery parzyste) ul. Dostatnia (numery parzyste).
– **środa, 10 stycznia**	– ul. Dostatnia (numery nieparzyste), ul. Glebowa, ul. Trójpolowa, ul. Łokciowa, ul. Siedliskowa.
– **czwartek, 11 stycznia**	– ul. Syta 83-113 (numery nieparzyste)
– **piątek, 12 stycznia**	– ul. Syta 117-173A (numery nieparzyste)
13 -28 stycznia	– FERIE ZIMOWE

W dni powszednie kolędę rozpoczynamy o godz. 17.00, a w soboty o godz. 15.00.

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis

dokończenie ze strony nr 3

"PO-RADZIĆ" sobie w małżeństwie

Uczynić małżeństwo pasją, z całą namiętnością, jaką w sobie nosimy, oznacza oddać mu wszystko, całego siebie. Słowo „pasja" warto tutaj rozumieć w podwójnym znaczeniu. Pierwsze, które nam się narzuca, to owo „silne, namiętne przejęcie się czymś, zamiłowanie do czegoś" [1]. Używając tego określenia w drugim znaczeniu możemy mówić też o ofierze i męczeństwie Chrystusa. Bez tego wzajemnego przenikania się, pierwsze rozumienie „pasji" łatwo mogłoby przerodzić się w obsesję. Te dwa wymiary w małżeństwie winny się zawsze uzupełniać. I tak jak siła namiętności jest w nas naturalnym motorem działania, który łatwo można obudzić, tak naśladowanie Chrystusa nie jest już tak oczywiste i proste, bo wymaga ono zgody naszego rozumu i woli na ofiarę i zaparcie się siebie, na poszukiwanie przede wszystkim dobra drugiej osoby. Tutaj odnajdujemy ten wymiar gotowości do zmiany obyczajów, a więc życia, które będzie podporządkowane prawom nowego powołania, jakie dobrowolnie przyjmuję. Dlatego tak ważne jest świadome podjęcie w małżeństwie tej drogi wyznaczonej przez Jezusa, na której zgadzamy się na ogołocenie dla miłości takiej, jaką ukazuje Jezus, gotowej do ofiary i poświęcenia. W jej imię stajemy się zdolni przyjąć „krzyż", „słodkie jarzmo" (Mt 11, 30) bycia darem. W tym wszystkim, co robię i daję, w całym trudzie bycia dla… .

Warto postawić tutaj pytanie: jak patrzę na swoją rodzinę? Czy mam w sobie ową „Jezusową pasję"? Tylko ona, tak naprawdę, może pozwolić na przezwyciężenie naturalnych w nas skłonności, w których kierujemy się miłością własną. Małżeństwo i rodzina, w tym wymiarze bezwarunkowego i całkowitego daru z siebie, wyzwala nas z tych ograniczeń naszej zranionej natury i niezdolności kochania. Przecież Bóg powołał nas do miłości w akcie stworzenia. Może właśnie po to Bóg daje nam bliskich, w całej radości i trudzie wzajemnych relacji oraz podejmowanej odpowiedzialności, aby pomogli nam odrzeć siebie z owego „dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga, według obrazu Tego, który go stworzył" (Kol 3, 9n).

[...]

Ks. Maciej Czapliński

Źródło:
https://panskasiejba.pl/?p=159